

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 295. — We Wtorek dnia 17. Grudnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Grudnia.

Przybył tu: JW. Cesarsko-Rossyjski rzeczywisty Tajny Radzca i Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszostronnym, Ribeaupierre, z Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. (20. Listop.) 2. Grud.

W poniedziałek, 13. b. m. o godzinie 3. po południu, N. Cesarz Jmć raczył dać prywatne posłuchanie Xięciu Soutzo, przyslanemu od Króla Jmci Greckiego ze szczególnym poleceniem.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 17. b. m. Pułkownik huzarów gwardyi, Fligel-Adjutant J. C. M. Xiążę Trubeckoj, mianowany Generał-Majorem i Cywilnym Gubernatorem Słobodzko-Ukraińskim i ma się liczyć w wojsku.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 7. Grudnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby reprezentantów przełożył Minister wojny projekt do prawa, oznaczający ilość wojska rzeczywi-

sta, na 1834. rok, nie rachując w to gwardyi miejskich, liczących 12,000, na 110,000. Oznajmił on równocześnie, że się zatrudnia projektem do uformowania armii odwodowej, aby wojsko na stopę pokoju mogło być postawione, skoro pokój stanowczo zostanie zawartym.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Grudnia.

Wedle gazet ministeryalnych tak się rzecz ma ze zdarzonemi w Walencji d. 20. Listop. wypadkami, które stósownie do Journal de Paris, tylko przez fałszywe tłumaczenie na formalne powstanie przeciw rządowi przerebiono: „Wśród okrzyków radości i wiwatów, któremi pospólstwo obwołanie młodej Królowej obchodziło, kilku zapaleńców tak się dało słyszeć: „Precz z mężami stronnictw!“ Kował jeden, znajomy ze swego wybujałego ducha Karolistowskiego, rozumiał, że okrzykami temi na niego mianowicie godzono, i strzelił natychmiast z pistoletu do jednego oficera milicyi; szczęściem celu swego chybił, ale odciął jednak wieśniakowi podle niego stojącemu palaszem ucho. Za pośrednictwem właśnie tego oficera, którego szalenie ów zastrzelić chciał, udało go się ocalić od zemsty pospólstwa; ale za to utworzyły się wkrótce liczne grupy, obwiniające głośno i z oburzeniem rząd o zbytne pobłażanie na korzyść Karolistów i przybierające groźną postawę. Sklepy po-

zamykano, a załoga stanęła pod bronią. Już się obawiano większego nieszczęścia, gdy Korregidor nagle w pośród tłumu wstąpiwszy, z niebezpieczeństwem własnego życia umysły rozjątrzone złagodził i spokojność przywrócić usiłował. Kowala przyaresztowano. Dnia następnego wydał Korregidor proklamację i aż do d. 23. Listop., pod którym list ten datowany, który te wiadomości zawiera, spokojność publiczna żadnej nie doznała przerwy.“

W *Sentinelle des Pyrenées* wycytujemy następujące pismo z Bajonny pod dniem 30. m. z.: „Don Geronimo Valdes dnia 20. List. po południu przybywszy do Valladolid po odbytej z Generałem Quesada rozmowie o obecnym położeniu kraju, nazajutrz znowu odjechał, aby objąć główne dowództwo nad armią Generała Sarsfield, który Wice-Królem Nawarry mianowany został. Dn. 17. wszedł El Pastor w 3000 wojska i z 10 działami do Sepulwedy, a dnia 19. do Arandy de Duero. Przywódzca buntowników Zurnalcarreguy na czele 18,000 (?) żołnierzy przez Generała Lorenzo pod Puento de la Regina zupełnie pobity został. Listy pod d. 18. z Ciudad Real donoszą, że Don Carlos doświadczywszy zbliżyć się do Almejdy, potem powrócił do Chaves, chcąc pod Pinel przeprowadzić się przez Duero. Generał Rodil d. 19. był w Aldea del Obispo. Wiele mniejszych band w okolicach tamiecznych rozgromiono, a przywódców ujęto. Ale dwaj księża potrafiliby się w Buvierca ocalić ucieczką.“

Z dnia 7. Grudnia.

Journal de Paris, *Monitor* i *Dziennik Sporów* zawierają dzisiaj o sprawach hiszpańskich, co następuje: „Wedle listów z Madrytu pod d. 27. Listop. panowała w tej stolicy ciągle nieprzerwana spokojność. Dymissya Sarsfielda została przyjęta i dano mu w nagrodę za jego długoletnie zasługi tytuł Kastylijski. O Generale Valdes, wstępującym w miejsce jego, sądzono, że już przybył do Bilbao. Trakt z Madrytu do Wiktoryi jest wolny, są jednak jeszcze bandy związkowych (powstańców) w okolicach Mondragon. Generał Castanos dzierży Tolosę; wszystkie niedobitki powstańców w Nawareńskich skoncentrowały się w Katalonii i Arragonii. Ostatnie wiadomości z Katalonii i Arragonii bardzo są zaspakajające. Nigdzie nie ma śladów zaburzeń i te prowincje równie jak cała prawie Hiszpania oświadczają się energicznie za sprawą młodej Królowej. Tylko w Królestwie Walencji dziedziczą dotychczas rokoszanie Morellę i zamek inny warowny, na który znienacka napadli. Stanowisko to, ocalające ich od lekkiej napaści i tak nazwanego coup de

main, nie zdoła ich jednak zabezpieczyć przeciw regularnemu atakowi z działami. Generał Breton trzyma ich ściśle opasanych, dopóki dla niego nie nadejdzie artylerja z Walencji i Arragonii.“

Z dnia 8. Grudnia.

(*Najnowsze wiadomości.*) — *Monitor* i *J. de Paris* o sprawach hiszpańskich zupełnie milczą. *Messenger* donosi, że Generał Don Geronimo Valdes przybywszy do Bilbao w miejsce mianowanego Wice-Królem Nawarry Generała Sarsfielda, dn. 8. Listop. główne dowództwo nad armią czynną objął.

W piśmie prywatnem z Bajonny pod dn. 3. m. b. wycytujemy: „Karoliści, jak się zdaje, wszelkiego w Madrycie dokładają starania, aby żołnierzy dla sprawy swojej zaciągnąć i wiele trwonąć pieniędzy, aby zamiaru tego dostąpić. O ile im się to powodzi, nie uniemy z pewnością oznaczyć, kiedy te werbowania z największą skrytością się odbywają; ale podobnem jest do prawdy, że zabiegi te nie na samą tylko stolicę się ograniczają. Czytałem list, który wyraża, że ochotnicy Królewscy w Madrycie znowu groźnie czoło podnosić zaczynają. Wczorami przeciągając ulice miasta, zniewalają oni przechodzących, aby wznosili wiwaty na cześć Don Carlosa. W klasztorach nagromadzono ogromną ilość broni. Policja lubo czujna i czynna, nie odważa się jednak naruszać przywilejów duchowieństwa i tam tylko zabiera amunicję i broń, gdzie o złożeniu onych dokładną poprzednio odebrała wiadomość. Takowe zabranie nastąpiło onegdaj w okolicach Alkali, przy którejto sposobności dwóch także mnichów ujęto. — O położeniu rzeczy w prowincjach Biskajskich nie mamy tu pewnych wiadomości. Generał Valdes oczekiwany co chwila w Wiktoryi, aby nastąpić tam w miejsce złożonego z komendy Generała Sarsfielda; słyhać, że prowadzi z sobą 4000 wzmocnienia. — Zresztą choć Biskaja w tym momencie od powstańców oswobodzona, nie mogą Panu jednak podobnych wiadomości o Arragonii udzielić. Przeciwnie bowiem nie ulega to żadnej wątpliwości, że liczne tłumy Guerylasów po tej prowincyi się snują, tak dalece, że nawet w tym razie, gdyby Królestwo Nawarra, będące dotychczas, wyjąwszy Pampelonę, całkiem w rękę powstańców, miało być oczyszczone, jednak walka dalekaby była od końca swego.“

Wedle listów z St. Sebastian pod d. 2. Grudnia, Junta, która dotychczas się znajdowała w Tolosie, uszła szczęśliwie i cofnęła się do pustelni San Miguel de Excelsis, leżącej na wyniosłej skale,

Wczoraj obiegała tu pogłoska, że w skutek

konferencji ministeryalnej, w której także Xiążę Tallejrand miał udział, rozkaz do Tuluonu wyprowadzono, aby uzbrajania okrętowe dla morza Śródziemnego z największą prędkością popierano. Ostatnie wiadomości z Egiptu miały być przyczyną tych postanowień. Głoszą podobnie, że Prezydent marynarki 5. obwodu, Wice-Admirał Rosamel, z misją do Alexandryi ma być wysłany.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Grudnia.

Kurier dzisiejszy donosi jeszcze o sprawach portugalskich co następuje: „Obawiamy się tu w Lizbonie bardzo o Lagos i Faro. Duch i sposób myślenia mieszkańców tam równie jak w Setubal sprawie Don Miguela bardzo ma sprzyjać, czego nawet stronnicy Don Pedra nie zaprzeczają. Dnia 23. Listopada przybyło 280 nowo-zaciężnych, 22 kadetów i 7 oficerów pod wodzą Majora Christie z Greenock do Lizbony; ale mimo to zbywa jeszcze Don Pedrowi na dostatecznych siłach; zaś Don Miguel zapewne potrafi zatrzymać Algarbią i Alemtejo, Almadę dobrze oszańcować, a potem się zbliżyć ku Lizbonie. — W stolicy tej tuszono sobie, że Hiszpania na drodze układów usiłować będzie mieszać się w sprawy portugalskie, przybyli albowiem równie do Lizbony jak do głównej kwatery Don Miguela gońcy z Madrytu; wedle pogłoski, przedstawienia ze strony Hiszpanii brzmią w tonie stanowczym i kategorycznym, lubo pośrednictwo niejakię między walczącymi stronnictwami ofiarowano. Zabiegi przeciw Ministrom Królowej w ostatnich czasach do najwyższego wygórowały stopnia; używano wszelkich środków, aby Xięcia Palmellę i partję jego znowu stawić przy sterze rządów. Z ust pewnych słyszeliśmy, że między Don Pedrem i Palmellą długa się odbyła rozmowa. Cesarz tłumaczył się w wyrazach najpewniejszych, odwołując się oraz do tej okoliczności, że położenie kraju i armii przed rokiem, kiedy terazniejsi Ministrowie do urzędowania swego przystąpili, nierównie było gorszem aniżeli teraz, że przeto żadnej nie ma przyczyny do oddalenia Ministrów dotychczasowych; Cesarz oświadczył zarazem, że rząd jego zupełnie konstytucyjny, jeżeliby zaś przy pierwszym zgromadzeniu Korteżów, które podług podobieństwa do prawdy w przyszłym Maju nastąpi, większość zastępująca opinią kraju, oświadczyła się za usunięciem terazniejszego Ministerium, tedyby i to niezwłocznie nastąpiło. Natem (powiada nasz korespondent) skończyły się tymczasowo wszystkie zabiegi i podstępny, bo niktby się łącznie nie ośmielił dalsze czynić propozycje względem oddalenia

Ministrów. — Admirałowi Napier ofiarował w darze Don Pedro nader kosztowną brylantową gwiazdę orderu wieży i miecza. — Don Carlos jeszcze ciągle przebywa w Castello Branca. Przeciwnie donoszą inne z Lizbony pod d. 23. nas doszłe pisma prywatne, że się gotują do uderzenia na Santarem i że wkrótce ostateczna w tej mierze nastąpi operacja. Tuszono sobie powszechnie (tak przynajmniej listy te opiewają) że działania wojska konstytucyjnego pomyślnym wypadkiem zostaną uwieńczzone. Niosta (też pogłoska w Lizbonie, że rząd hiszpański w porozumieniu i za przyzwoleniem Anglii wojska do Portugalii wyprowadzi, aby zniewolić Don Carlosa do oddalenia się z kraju tego, a tak oraz aby zatrzeć i rozprężyć stronników jego. Lord Russell wyprowadził dnia 23. gońca do głównej kwatery Don Miguela, w depeszach którego ma być mowa o oddaleniu Infanta z granic portugalskich; wszakże, kiedy „Pike“ z Lizbony odpływał, goniec ten jeszcze nie był wrócił.“

Z dnia 7. Grudnia.

Gazeta Atlas następujące dzisiaj zawiera rozumowanie o sprawach portugalskich: „Że Don Pedro ciągle jeszcze stoi na czele rządów Portugalii, to sprawie córce jego więcej zaszkodzi, niż wszystkie przedsięwzięcia Miguelistów. Umierający Fromont obwinia go o niesprawiedliwość; Hr. Taipa powtórnie doń skierował pismo, w którym mu zarzuca przedajność, a duch publiczny w Lizbonie wybitnie dowodzi jego niepopularności. Obawiamy się bardzo nieszczęśliwych wybuchów tego zniechęcenia. Armie dźwierzają ciągle te same stanowiska, Saldanha posunął tylko forpocztę swoje nieco bliżej pod mury Santaremu. Zabranie okrętu angielskiego z Newfoundland do Porto zamówionego i niektóre przyczynki w gazetach Lizbońskich każą się nawet obawiać bliskich zatargów z Anglią! Czyż Don Pedro istotnie na krok takowy się ośmieli!!“

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Panna L... młoda i ładna kreolka z Martyniki, przybyła do Francji w r. 1817. Matka jej była niegdyś wielką przyjaciółką Panny Józefiny de la Pagerie, która, zostawszy Cesarzową, wzięła córkę do siebie na czytelnicę. Dziwny był wtenczas sposób życia Panny L... Nie mając żadnego majątku, pensja jaką z tego urzędu pobierała, wystarczała właśnie na stroje. Z jedną tylko służącą zajmowała ona, na ulicy de la Victoire, dwa szcu-



ple pokoiki. Każdego rana pojazd dworski zatrzymywał się przed drzwiami i odwoził ją do pałacu: tam spędzała cały dzień, wśród najznakomitszych ludzi wieku, otoczona wszystkimi rozkoszami przepychu, a wieczorem tenże sam pojazd odwoził ją do skromnego mieszkania. — Panna L... ściągala uwagę we dworze równie przez swą piękność, jak i przez nienaganne postępowanie. Napoleon upodobał ją sobie. Przemówił i był wysłuchanym. Związek ten trwał już od kilku miesięcy, a jednak majątek Panny L... bynajmniej się nie powiększał; zawsze ta sama skromność w mieszkaniu, w sprzętach. Nigdy żadnego klejnotu. Nakoniec, kochanek ukoronowany, (gdyż, niech co chcą mówią, ale miał on dobrze i należycie włożoną koronę,) nie dał był jeszcze ani jednego подарunku, tylko maleńką miniaturę, ze złotą obwódką, którą chowano jak najstaranniej.

Jednego poranku, młody jegośność, w czar-nym garniturze, stawia się u Panny L.... „Jestem pierwszym sekretarzem u Pana M...., Notariusza, i przechodzę prosić Panią o podpisanie prawa nabycia domu, których Pani w naszym notaryacie kupiła.“ — „Jako, ja kupiłam dom? mylisz się W Pan“ — „Przepraszam, nie myślę się bynajmniej; wszak mam naszczyt mówić z Panną L...., czytelnicą Cesarzowej Jęjmości, i właśnie potrzeba ażebyś Pani podpisała oto tę kopią, której oryginał nie zaniedbam wręczyć.“ — „Więc Panna L.... podpisuje. Jak tylko wyszedł sekretarz, Panna L.... rzuca okiem na papier, który u niej pozostał. W rzeczej samej jestto akt nabycia domu w Paryżu, za 200,000 franków, kupionego w jej imieniu i zapłaconego w gotowiznie. Wkrótce domysły jej się wyjaśniły i zgadła komu powinna dziękować.

Za pierwszym widzeniem się, po tym wypadku, Panna L.... opowiada Cesarzowi swoją przygodę, — „jeden tylko na świecie jest człowiek, co się mną interesuje, on jeden mógł być moim dobroczyńcą, a jednak braknie mi odwagi ażeby mu dziękować.“ — „Nie rozumiem, odpowiedział Cesarz, o kim W Pan-na mówisz, jednak cieszę się z tego wypadku. — Niebo widocznie tobą się zajmuje, i dobrze czyni, boś tego warta. Niebu więc podziękuj, ale ze mną więcej o tem nie mów, bo się będę gniewał.“

Zdarzyło mi się słyszeć niemało historyi o wielkich panach z dawnego Dworu, jak oni umieli ofiarować swoim kochankom dary, z pewnym wdziękiem, który, jak mniemano, był wyłącznym przymiotem Wersalskich dwo-

raków; nie myślę jednak iżby można było po-stąpić z większą delikatnością, jak się Cesarz znalazł w tym razie. Wyznać trzeba, że na człowieka; który z niczego, został wszystkiem, Napoleon miał dość dobre ułożenie.

(Tygodn. Petersb)

**Nowinki literatury rosyjskiej.** — Do nowych, na uwagę zasługujących dzieł rosyjskich nale-ży „Bogdan Chmielnicki“, poema w 6ciu pieśniach, wydane w Petersburgu, którego autorem ma być pewien niewymieniony z naz-wiska Ukrainiec. — Od początku przyszłego roku zacnie wychodzić w Petersburgu nowe pismo czasowe w języku rosyjskim, pod tytu-łem: „Biblioteka czytania“. Do pisma tego wszyscy znani autorowie rosyjscy przyczyniać się mają; wydawcą będzie księgarz Smirdin, a redakcyą zajmą się PP. Grecz i Sękowski, Prof. uniwersytecki w Petersburgu. autor dzieła w języku polskim: Collectanea z dziejopisów tu-reckich. (Rozm. Lw.)

### TEATR NIEMIECKI.

We wtorek dnia 17. Grudnia, po raz trzeci: Zampa, czyli oblubienica marmuro-wa. Opera romantyczna w 3ch aktach z fran-cuzkiego. Dekoracye i garderoba są nowe.

### OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Jan Schaepe piekarz z Swarzędza i Panna Joanna Karolina Vogt także z Swarzędza, podług ugody przedślubnej pod dniem 19. Sier-pnia r. b. sądownie zawartęj wspólność majątku w przyszłym ich małżeństwie wyłączyli.

Poznań, dnia 14. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Półkryty landawski powóz nowy, w najle-pszym stanie, wybity sukrem karmazynowem, jest na sprzedaż

przy Szerokiej ulicy Nr. 117.,  
u A. J. Levy.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

| Dnia 14. Grudnia 1833.                           | Papiera-mi | Gotowi-zną |
|--------------------------------------------------|------------|------------|
| Obligci długu państwa . . .                      | 97½        | 96½        |
| Obligci bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .   | —          | —          |
| Zachodnio-Pruskie listy zasta-wne . . . . .      | 97½        | —          |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —          | 101½       |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 100        | —          |
| Szląskie . . . . .                               | 105½       | —          |